

Nowiny Raciborskie

Telefon Nr. 253.

Pismo dla ludu polsko-katolickiego.

Telefon Nr. 253.

«NOWINY RACIBORSKIE» z bezpłatnym dodatkiem «Gość Świąteczny» wychodzą trzy razy w tygodniu, w Poniedziałek, Środę i Piątek. Kosztują na kwartał na pocztę 1 markę 50 fen., z dostarczaniem w domu przez listowego 1 markę 74 fen. Ogłoszenia przyjmuje się za opłatą 15 fen. od jednolitego wiersza drobnego w dziale ogłoszeń, a 60 fen. od dwulitego wiersza reklamowego na trzeciej stronie.

Miejsce regulowania rachunku w Raciborzu. — W razie konkursu lub sądowego ściągania należności wszelki rabat ustaje.

W sprawie Królewaków.

Posel do parlamentu Rzeszy niemieckiej p. St. Nowicki zamieszcza w „Kuryerze Poznańskim” szereg informacji w sprawie robotników z Królestwa Polskiego, zatrudnionych w Niemczech. Podaje więc najpierw list pułkownika Marquarda z urzędu wojennego, przytacza następnie przemówienie tegoż pułkownika w komisji budżetowej z dnia 7. marca r. b., oraz list, jaki w pewnym wypadku poseł Trampczyński otrzymał od p. Marquarda. Z dokumentów tych stwierdzić należy, że rozporządzenie w sprawie obchodzenia się z robotnikami pochodzącymi z Królestwa, a dotyczące także urlopów i zmiany pracy, wydał urząd wojenny dopiero 7. grudnia 1916 r. Wydane zostało do zastępczych komend generalnych w formie życzenia, by względnie z tymi robotnikami się obchodzono w interesie gospodarki wojennej Niemiec, że więc prawnego znaczenia nie posiadają, a tolerancyjne przeprowadzenie ich pozostawiono samowoli polity. Zatem władze administracyjne mogą, lecz nie potrzebują do życzeń urzędu wojennego się stosować, czyli, że całe rozporządzenie jest teoretyczne. Choć należy mieć nadzieję, że szczerze dążenia urzędu wojennego będą w znacznej części przez władze realizowane.

Z ulg tych, zarządzonych przez urząd wojenny, korzystają wszyscy robotnicy z zajętych części Polski. A więc sprowadzeni przymusowo do pracy w Niemczech, przychodzący dobrowolnie i ci, których wojna tu zastała i zostali internowani jako jeńcy państwa nieprzyjacielskich. Co do ostatnich kwestya była dotąd sporna, czy im w równej mierze przysługuje to prawo w myśl o robotnikach wolnych. Położenie to wyjaśnia rozporządzenie urzędu ubezpieczeniowego, ogłoszone w powiatowych urzędach przez landratów, które zmusza robotników do ubezpieczenia inwalidowego.

Na podstawie informacji i wywodów posła Nowickiego robotnikom z Królestwa Polskiego udzielili można rad następujących:

Niechaj Królewaki zapisują się do Zjednoczenia Zawodowego Polskiego, ale tylko ci, którzy pracują w przedsiębiorstwach przemysłowych i fabrycznych, hutach i kopalniach. Niech podają jasne wypadki nadużyć, niech jednak wystrzegają się niepotrzebnych rzeczy w opisywaniu, gdyż listy często ulegają cenzurze i kontroli. Robotnicy zaś rolni niech się zgłaszają do Towarzystw katolicko-polskich, gdzie one istnieją. Przy listach podawać zawsze dokładnie i wyraźnie adresy. Nie opisywać rzeczy niepotrzebnych, by listów nie obciążać. Możliwie pisać jak najczytelniej.

Zgłaszać się należy do najbliższych biur Zjednoczenia, a więc w Księstwie Poznańskim i Pomorzu, Prusach Zachodnich i Wschodnich do Poznania: Zjednoczenie Zawodowe Polskie, Posen, Wronkerstr. 12. W Westfalii i Nadrenii do Bochum, Klosterstrasse 4, szczególnie górnicy wszyscy do Bochum zgłaszać się powinni. Na Śląsku trzeba się zgłosić do Zjednoczenia Zawodowego Polskiego w Katowicach, Beatestr. 23, lub Królewskiej Hucie, Güttlerstrasse 2. Dla Berlina, prowincji saskiej itp. do Berlina, Langestr. 19.

WOJNA.

Położenie wojenne.

(wtb.) Berlin, 11 sierpnia. O niewzruszoną waleczność obrony niemieckiej rozbił się także nowy atak angielski w dniu 10. sierpnia, pomimo, że Anglicy dywizjom swoim usiłowali utorować drogę przez potężne przygotowanie ogniowe. Angielski wał wojska, który w polu leżom i na południe od kolei Ypern — Roulers, posunął się naprzód, aby przerwać front niemiecki, doznał już w pierwszym zapędzie

ciężkich strat przez nasz grad pocisków. Zwarci ich wały szturmowe przerzedziły się znacznie, chociaż szukały ochrony w wyrwach potiskowych i zalanych rowach. Na wschód od Ypern, gdzie niektórym angielskim oddziałom szturmowym udało się w poszczególnych punktach wtargnąć w nasze linie bojowe, przyszło do nader zaciętych walk z bliska, szczególnie pod Westhoek. Nasze rezerwy rzuciły się przeciw Anglikom z niesłychaną siłą i w walce na kolby i granaty ręczne oczyszczały z nieprzyjaciela szereg leżom, jeden po drugim. Krwawa walka trwała w tym odcinku aż do rana dnia 11. sierpnia; wtedy dopiero udało się naszym odzyskać z powrotem ostatnie gniazda Anglików. Nieprzyjaciel rzucił następnie nowe fale szturmowe przeciw naszym odzyskanym liniom, lecz najmniejszego nie odniósł sukcesu. Straty angielskie po obu stronach kolby Ypern — Roulers są bardzo ciężkie, a w odcinkach pod Westhoek nadzwyczaj krwawe.

Niezaatakowane odcinki frontu we Flandryi wystawione były na ciężki ogień nieprzyjacielski, zwłaszcza po południu od godziny 5 na wybrzeżu oraz między jeziorami Blankart i Deulle. W odcinku tym trwała jeszcze wieczorem i w nocy ciężka walka ogniowa, a przed południem dnia 11. sierpnia rozprzestrzeniła się dalej ku południowi. Pozycje nasze od Merckem aż na południe od Langemarck, oraz na północ od Freenzenberg wystawione były na ciężki ogień nieprzyjacielski od godz. 5½ do 6½ po południu. Ruszające naprzód angielskie oddziały szturmowe po obu stronach kolei Boesinghe — Langemarck zostały ogniem obronnym oraz w walce z bliska odparte.

Zywa obustronna czynność lotnicza trwała także w nocy. Nasi lotnicy obrzucili obficie bombami nieprzyjacielskie pozycje bateryjne oraz miejscowości Poperinghe, Hazebrouck i Terdegem.

Przed południem dnia 10. sierpnia nieprzyjacielski monitor ostrzeliwał od morza Ostende, lecz po rozpoczęciu naszego ognia, czmychnął.

BEZWIEDNA ZBRODNIA.

Powieść z angielskiego.

(Ciąg dalszy)

— W istocie, nie nazywał się Piotrem.
— Jakże więc?
— Zapytanie dosyć niedbałe było rzucone, jak gdyby nie wymagało natarczywie odpowiedzi.
On myślał o ślicznych włosach, które nawijał sobie na palec, a ona o tajemnicy, którą, wierzyła w to szczerze, wyłącznie posiadała.
— Nie śmiem mówić na głos jego miana, Ryszardzie. Nie powinno ono być nigdy wyjawione...
Przykładając usta do ucha męża, szepnęła jakieś nazwisko.
Przez pewien czas siedział jak skamieniały; ogórka, czerstwe jego oblicze pokryło się białością. Po chwili jednak podniósł się nagle, wybuchając głośnym śmiechem.
— Oj, ty romantyczny dzieciaku! — zawołał. — to trzytomową powieść ułożyłaś w swej głowie. To być nie może... To czyste niepodobiestwo!
— A ja ci mówię, że to bardzo możliwe.
— Ale Ryszard potrząsał głową, powtarzając: „niepodobiestwo” i przytaczając powody, które Alicya zbierała z kobiecą zrećnością.
— To rzecz okropna, Ryszardzie!
— Jeżeli tylko prawdziwa — podchwycił — o czym przekonamy się wkrótce. Gdy powróci do zdrowia, wyjaśnimy całą tę tajemnicę... Chociaż jestem najmłodszy, że mylisz się zupełnie.
— Czy przypuszczenie owo było trafne, czy mylne, trać ono jednak nieusiannie panią Adair, wpływając bardzo na jej zdrowie, wskutek czego Ryszard

złorzeczył chwili spotkania się twarz w twarz z nieszczęśliwym Piotrem, który zaprzętał sobą, w ten lub inny sposób, umysły wszystkich osób znajdujących się na pokładzie.

— Czas to pokazać — powtarzał.

Ale ów czas zdrójca nie objaśnił ich w niczem, a zaprowadził jedynie zdumiewającą zmianę w osobie Piotra.

W chwili gdy okręt przepływał znowu równik w swej podróży na północ, był już na nogach, cichy i uległy jak przedtem, ale zachowanie się jego i ruchy były teraz zupełnie inne; sam nawet dźwięk głosu zdawał się zmieniony.

— Dlaczego znajduję się na morzu? — było pierwsze jego po wyzdrowieniu zapytanie.

Opowiedziano mu, jakim sposobem dostał się na pokład, historję, dla zrozumienia której potrzebował kilku dni rozmyślań.

Pojawszy ją nareszcie, potrząsł smutnie głową.

— Nic z tego wszystkiego nie pamiętam — powiedział. — Jedyną i ostatnią rzeczą, jaką sobie przypominam, jest to, że opierałem się o jakieś drzewo i runął potem. Zdawało mi się wówczas, że już umieram.

Nie pamiętał też nic zgoła, co działo się na pokładzie okrętu, od chwili jego tam przybycia. Kapitan, troszcząc się o to, aby jego umysł przyszedł do zupełnej równowagi, wzbronil załodze zadawać mu jakiegokolwiek pytania.

— Czy możesz powiedzieć nam teraz, jak się nazywasz? — zapytał go łagodnie pewnego dnia, gdy Piotr mógł już bezpiecznie wychodzić na pokład. — Wszak jesteś Anglikiem, nieprawdaż?

— Czy jestem Anglikiem?... Tak, bezwątpienia — odparł pośpiesznie. — A nazywam się...

Czy zatrzymał się przed dokończeniem zdania z rozmysłu, czy też może świeżo rozbudzone władze umysłowe poszwankowały zaów nagle, trudno było

powiedzieć; ale pogodny wyraz jego oczu przyćmił się naraz.

— Nie mogę — dodał. — Nie teraz jeszcze!

— Nie męcz się i nie frasuj — odparł kapitan do brodiwie. — Zwolna przypomnisz sobie wszystko. Z każdym dniem coraz bardziej przychodzisz do zdrowia.

Piotr zaczął dopytywać się od tej chwili o rozmaite daty i nowiny z Anglii z ubiegłych lat kilku, z czego wynioskowano, iż musiał dłuższy przedział czasu pozostawać za granicami kraju. Pytano go też o to, lecz odpowiedź jego brzmiała jedynie:

— Straszliwe czasy... nad wyraz straszliwe!...

Wielki całe bólesci... nieszczęście!

I zostawiono go w spokoju, nie chcąc przyczynić mu przykrości wywoływaniem wspomnień drażniących.

Ze był dobrze wychowanym i ukształtowanym człowiekiem, wykazało się teraz jasno, i kapitan z tego powodu wycofał go ze służby okrętowej i uczynił swym gościem. Pani Adair jednak długo niepodobna było nakłonić do rozmowy z nim, lub widzenia się nawet. Mąż jej dopiero, wierzący w głębi serca, iż ona myli się w swych przypuszczeniach, urządził rzecz tak, iż razu jednego zeszli się z sobą znieznaczą.

Udał się pewnego dnia do Piotra, gdy Alicya znajdowała się już wygodnie ulokowana w zacisznym zakładku pokładu, i wziął go pod ramię.

— Pójdź zobacz się z moją żoną — powiedział.

— Jej zdaje się, że zna cię oddawna.

— Mnie?

I na twarzy Piotra ukazał się wyraz niezmiernego zdziwienia, nic więcej.

— Ze znała cię wiele lat temu, w Anglii — podchwycił. — Przypuszczenie to przyszło jej do głowy wówczas jeszcze, gdyś po raz pierwszy ukazał się nam na Złotym wybrzeżu. Mówiła mi, iż wywołałaś w jej pamięci mnóstwo drobnych okoliczności z czasów jej dzieciństwa.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Na froncie Arras była w godzinach rannych dnia 10. sierpnia żywa czynność patrolek. Z różnych wycieczek przywieźliśmy jeńców. Z pięciu ostrzelanych przez nas balonów na linach ratowali się obserwatorzy przez wyskoczenie. Jeden z balonów urwał się i poszybował poza nasze linie, gdzie go zajęto.

Na froncie wschodnim od Bałtyku aż do Suczawy nie zaszło w dniu 10. sierpnia nic ważniejszego.

W dolinie Salky i Moldawy poczyniliśmy po przelamaniu zaciętego oporu nieprzyjacielskiego postępy, wydarliśmy też nieprzyjacielowi szereg pozycji górskich z obu stron doliny Oitozu. Silne kontrataki koło Casinului i Resboului zostały krwawo odparte. W odcinku Susity pomnożyli Rosyanie i Rumuni krwawe swe straty z dnia poprzedniego.

Berlin, 12. sierpnia. Na froncie we Flandryi był ogień artylerii nieprzyjacielskiej przed południem dnia 11. sierpnia z powodu mglistego powietrza mniej ożywiony, z wyjątkiem odcinka na wschód od Ypern. Dopiero ku wieczorowi ogień ożywił się i w niektórych odcinkach wzmógł się do zwykłej gwałtowności. Driebrachten wystawione było na silny ogień nieprzyjacielskich minierek. Silna patrolka, wyruszająca w nocy po silnym przygotowaniu ogniowym przeciw Rattevalle, została odparta. Od Kerckem aż do kanału Hollebeke rozpoczął się krótko po godzinie 5 rano gwałtowny ogień o sile huraganowej, który trwał przeszło godzinę. Podczas tego ruszyli Anglicy na szerokości dywizji do ataku koło Hollebeke, zostali jednak wśród znacznych strat odparci. Szereg patrolek nieprzyjacielskich, wyruszających także w tym odcinku, nie miały najmniejszego powodzenia.

Na północ od St. Quentin udało się nieprzyjacielowi, po półtoragodzinym ogniu niszczytelkim na nowe nasze rowy, odeprzeć naszą przednią linię mniej więcej o 50 metrów wstecz; my zaś odparliśmy silny zapęd patrolek przy drodze Cambrai - Bapaume.

Na froncie lotaryńskim obrzuciły nasze eskadry burzytelkie w nocy na 11. sierpnia zakłady przemysłowe w Neuf-Maison, Pompey i Dieulouard ze skutkiem widocznym.

Na froncie wschodnim od Bałtyku aż do Prutu nie zaszło nic ważniejszego. Między dolinami Salky i Moldawy odparliśmy szereg silniejszych zapędów nieprzyjacielskich. Trzykrotny atak nieprzyjacielski na wzgórze Sterumina, utonął w krwi. Nader krwawe trały poniósł nieprzyjaciel podczas swych wściekłych kontrataków z obu stron Oitozu. Dotąd odparto tam 2 tych kontrataków.

Walka w błocie.

Pisma koalicji przepelnione są opisami trudności, na jakie napotyka rozpoczęta bitwa we Flandryi. Korespondent „Carriere della Sera” Barzini pisze, że bitwa ta odbywa się w wodzie a nie na lądzie. Prawie równocześnie z rozpoczęciem akcji bojowej przez koalicję, rozpoczęły się ogromne deszcze. Woda płynie z góry, woda stoi na ziemi. Poła walki — to jedyna pogmatwana sieć kanałów, rzek i obszarów zalanych wodą. Gdzie uderzy granat, tam zaraz powstaje jezioro. Chmury idą tak nisko, że lotnicy pracować muszą na wysokości zaledwie 100 metrów. Artyleria traci wszelką orientację, piechota wszelką możliwość ukrycia się i okopania w zdobytych pozycjach. Umocnienia Niemców z powodu wody za skórnej budowane są na powierzchni i umocnione cementem. Ponieważ je angielska artyleria zburzyła, nie dają żadnej ochrony zdobywcom, a żołnierze muszą nieraz, stojąc po pas w wodzie, odparać ataki niemieckie.

Pojęcie o obrzymiej masie sił walczących, tu nagromadzonych, daje tylko potęgę ognia artylerii. Cały horyzont nad Ypern tonie w ogniu. Niemcy skupili tu celem obrony 50 dywizji. Prócz tego posiadają wielką ilość lekkich armat, które mogą przesuwac na terenie. Posługują się nimi doskonale zwłaszcza do popierania kontrataków, na których opierają głównie swą taktykę, wykorzystując tę okoliczność, że w chaosie rowów i lejów artyleria atakujących nie może się naprzód posuwać i skutecznie popierać piechoty.

Na froncie wschodnim.

Na terenie wschodnim zapanował nagle względny spokój. Wojska sprzymierzone zatrzymały się w pochodzie nad Zbruczem, nad granicą Bukowiny i Besarabii, oraz w zachodniej części Bukowiny, w pobliżu granicy Rumunii. Na razie punkt ciężkości operacji zaczepnych przeniesiony został na teren rumuński.

Tutaj, w Karpatach lesistych, oraz w górach pogranicznych Moldawii zachodniej operacje wojsk sprzymierzonych rozwijają się pomyślnie, jakkolwiek poważniejszych rezultatów nie przyniosły jeszcze. Tylko w kilku punktach posunięta została naprzód linia bojowa oraz odparte zostały silne kontrataki wojsk rumuńskich i rosyjskich.

Rozwija się natomiast pomyślnie akcja bojowa, podjęta przez armię generała-feldmarszałka Mackensena na północ od miejscowości Focsani. Rosyanie i Rumuni poprowadzili tutaj w masowych natarciach znaczne siły, usiłując wyprzeć wojska sprzymierzone z zdobytych stanowisk. Natarcia te zostały odparte; przeciwnicy ponieśli ciężkie straty; liczba jeńców rosyjsko-rumuńskich wzrosła do 50 oficerów i 3300 szeregowców, a zdobyto do 17 dział oraz przeszło 50 karabinów karabinów. Rezultatem walk było dalsze

powiększenie osągniętego przez wojska sprzymierzone sukcesu.

Atak lotniczy na Frankfurt n. M.

(tu.) Frankfurt n. M., 13. sierpnia. Wczoraj wieczorem około godz. 7½ zjawił się nieprzyjacielski lotnik nad Frankfurt n. M., który bezcelowo zrzucał bomby na ulice, z powodu niedzieli bardzo ożywione. Niestety 4 osoby zostały zabite, kilka rannych.

Na froncie włoskim.

Na terenie włoskim od kilku dni zauważyć się daje spotęgowany nieco ogień artylerii, co nasuwa przypuszczenia, iż Włosi szykują nową akcję zaczepną.

Korespondent wojenny „Berl. Tagebl.” pisze: Na froncie włoskim oczekują rozpoczęcia nowej wielkiej bitwy. Zwiększenie amerykańskich środków posiłkowych dla armii włoskiej wskazuje także na to. Generał Squire, kierownik lotnictwa amerykańskiego, oświadczył, że Ameryka wyśle część swojej armii napowietrznej na front włoski. Amerykanie obiecują również zabezpieczyć komunikację na morzu Śródziemnym, utrudnioną przez kilka łodzi podwodnych.

Na froncie rumuńskim.

Paryski „Matin” donosi w specjalnym sprawozdaniu z Jass: Wojska państw centralnych z całą siłą prowadzą dalej próby przerwania frontu rosyjsko-rumuńskiego. Dzięki przynajmniej przewadze artylerii nieprzyjacielskiej, zwłaszcza na odcinkach rosyjskich, i wskutek niemocy niektórych oddziałów rosyjskich zdołali Niemcy w wielu miejscach odrzucić wojska koalicyjne. Wojska Mackensena zaatakowały z wielką gwałtownością i odrzuciły Rumunów. Tak samo zwiększona akcja toczy się w odcinku Dunaju, gdzie ogień karabinowy również wzmógł się znacznie.

Odzyskanie Bukowiny.

Jak donosi „Pesti Naplo” z kwatery prasy wojennej pod datą 9. b. m., w ręku nieprzyjaciela znajduje się jeszcze tylko kilka miejscowości pogranicznych Bukowiny, które jednak w czasie jak najkrótszym dostaną się w ręce wojska nacierającego, tak, że w ciągu dni niewiele cała Bukowina będzie odzyskana.

W oswojonych obszarach Bukowiny widoki znow są dobre. Ustupający Rosyanie zniszczyli stan bycia, mosty, dworce i niektóre miejscowości; jednak zniszczenie nie jest ogólne. Czerniowce dzięki zręcznym zarządzeniom dowództwa, które zmusiło Rosyan do cofania się ku północnemu-wschodowi, niewiele ucierpiały. Odwiedziny cesarza w Czerniowcach w trzy dni po wkroczeniu wojsk austro-węgierskich wzbudziły u wielojęzycznej ludności serdeczną wdzięczność, która ujawniła się w entuzjastycznym przyjęciu monarchy. Wierna cesarzowi ludność mimo groźby ciężkich kar pod panowaniem rosyjskim ukrywała bardzo wielu austro-węgierskich oficerów i żołnierzy, którzy uciekli z niewoli i przez to doznali teraz szczęścia powitania najwyższego wodza w Czerniowcach.

Zbrojenie Japonii.

Z Zurychu piszą: „Perseveranza” donosi za prasą amerykańską: Japonia posiada obecnie zupełnie zaopatrzoną armię, złożoną z 2½ miliona żołnierzy. Dla transportu tych wojsk wybudowano tysiące wozów kolejowych.

W prasie pietrogradzkiej dużo pisze się ostatnimi dniami o tem, przeciw komu przeznaczona jest armia japońska, mająca w obecnej chwili liczyć przeszło 2 miliony dobrze wycwiczonego i nowożytnie uzbrojonego chłopca? W Rosji zastanawiają się nad tem bardzo poważnie, tem bardziej, iż kwestya udziału wojsk japońskich na europejskich teatrach wojny nie była w ostatnich czasach z przedstawicielami Rosji wogóle omawiana. „Moskowsk. Wjedomosti”, donosząc o tem, zaznaczają, że tematowi powyższemu należy poświęcić jak największą uwagę, bo chodzi o całą przyszłość stosunków rosyjskich na dalekim wschodzie.

Wojna w niemieckiej Afryce Wschodniej.

Urzędowy komunikat angielski z Afryki wschodniej opiewa: W okręgu Lindi posuwanie się naszych wojsk rozpoczęło się dnia 2. sierpnia po drodze, która prowadzi w kierunku południowo-zachodnim do Njangeru i Massasi, przyczem nieprzyjaciel został przegnany z wysuniętych stanowisk nad rzeką Mihumbia, o 10 mil na południe-zachód od Lindi. Nasze oddziały zajęły farmę Schaedel. Atak na froncie wykonany był głównie przez oddziały afrykańskie, które uczyniły pewne postępy. Ruch, mający objąć prawie skrzydło nieprzyjaciela, natknął się na silnie umocnioną pozycję obronną, ukrytą w gęstych zaroślach. Wywiązała się poważna ciężka walka. Pozostała ona bez rezultatu. Straty po obu stronach były poważne. Nasze oddziały angielskie i afrykańskie walczyły z wielką dzielnością. Wojska nasze oszańcowwały się na zdobytym terenie. Nasz pochód dalszy ma być wkrótce podjęty.

W okręgu Kilwa jeden z naszych oddziałów posunął się do rzeki Nissindjifi, o 53 mil na południe-zachód od Kilwy. Oddziały nieprzyjacielskie pobite zostały dnia 19. lipca pod Narongombe i cofnęły się do Miamba, o 43 mile na południe-zachód od Kilwy, gdzie otrzymały posiłki.

W okręgu Rufidzi oddziały nieprzyjacielskie, które przedtem znajdowały się w okręgach Madaba i Kito-po, o 50 mil na południe od połączenia rzek Rufidzi

i Ruaha, zostały odparte przez nasze wojska zamykające z doliny Rufidzi na zachód od Mahenge.

W okręgu Iringa nieprzyjaciel został wyparty z Mahenge i Fokera. Tutaj wspólnie z naszymi oddziałami brały udział w operacjach oddziały belgijskie. O 53 mile na południe od Mahenge wojska nasze walczyły z silnymi oddziałami nieprzyjacielskimi w pobliżu Mpondas. Operacje te dokonywane są na bardzo uciążliwym terenie pokrytym gęsto krzewami.

W portugalskim kraju Njassa nasze postępujące się od południa oddziały przegnały wszystkie co do jednego oddziały nieprzyjacielskie, znajdujące się w dolinach Lujenda i Luchingo oraz nad jeziorami Njassa, na północ od rzeki Rovuma.

Do komunikatu tego biuro Wolfa dodaje następującą uwagę: Jeżeli Anglicy donoszą w swym komunikacie urzędowym o walkach pod Lindi (czego z naszej strony sprawdzić nie można), że rezultat pozostał nierozstrzygnięty, to nie ulega wątpliwości, że Anglicy ponieśli krwawą porażkę, i że wojska niemieckie w dalekiej Afryce wschodniej i po trzech latach odzicia potrafią jeszcze zawsze zwyciężać.

Zniewo łodzi podwodnych.

Z Berlina donoszą urzędowo pod dniem 11. b. m. iż świeżo zatopionych zostało przez łodzie podwodne na oceanie Atlantyckim, morzu Północnym i w kanale Angielskim razem 44 tys. ton.

(wtb.) Berlin, 13. sierpnia. Na wodach zamkniętych dokola Anglii zatopionych zostało przez nasze łodzie podwodne 21 000 ton. Wśród zatopionych okrętów znajdowały się angielski parowiec „Fennitas”, 1384 ton, z węglem i towarami, z Anglii do Lizbony, dalej wielki, przez cztery statki strażnicze konwojowany parowiec.

Ogólna ofenzywa całej floty nieprzyjacielskiej.

„Morningpost” dowiaduje się z kół marynarskich, że Churchill zamierza całą flotę koalicji, z wyjątkiem statków pełniających straż, skoncentrować na jednym miejscu i wspólnymi siłami uderzyć na flotę niemiecką. Churchill sam miał się do przedstawiciela „New York Tribune” w tym sensie wyrazić.

Krażowniki niemieckie na Atlantyku.

Renter donosi z Londynu: Na zapytanie jednego z posłów w parlamencie angielskim, czy rząd może udzielić szczegółowych wyjaśnień w sprawie niemieckiego krażownika „Wulf” na oceanie Indyjskim i niektórych niemieckich „Seeadler”, „Möwe”, „Puyne” i innych, które niedawno temu operowały na Atlantyku, a o których od pewnego czasu nic nie było słychać — odpowiedział sekretarz admiralicy, iż rząd nie wprowadzi ich ruchy i los, lecz w interesie publicznym nie może udzielić żądanych wyjaśnień.

Sprawozdanie niemieckie.

(wtb.) Główna kwatery, 13. sierpnia. Wojna na zachodzie. Armia generała-feldmarszałka następcy tronu bawarskiego Rupprechta. Na flandryjskim polu walki wrosta akcja bojowa po stosunkowo spokojnym dniu w godzinach wieczornych znowu do znacznej siły.

Nasza akcja artylerii przeciwko nieprzyjacielskim gniazdom baterii była skuteczną; rozpedziła ona również przygotowywane się do ataku wojska angielskie na wschód od Messines.

Armia niemieckiego następcy tronu Wzdłuż Chemin des Dames i w zachodniej Szampanii wzmogła się znacznie akcja ogniowa.

Na północ od drogi Laon-Soissons ruszyli Francuzi wczoraj rano do silnych ataków. Ogniem i w walce z bliska zostali odparci.

Również bezskutecznym i pełnym strat był atak nieprzyjaciela na południe-zachód od Ailles.

Na północnym froncie od Verdun rozwinięte się po obu brzegach Mozy gwałtowne walki artylerii.

Armia gen.-feldmarszałka ks. Albrechta wirtemburskiego. Nic nowego.

Jedną z naszych eskadr lotniczych zaatakował wczoraj Anglię. Na urzędzenia wojskowe w Southend i Margate przy ujściu Tamizy zrzucono z 28 uważonym skutkiem bomby. Jednego z naszych samolotów brak.

Na lądzie statym zestrzelono wczoraj 14 nieprzyjacielskich samolotów i jeden balon na uwięzi.

Wojna na wschodzie. Armia generała-feldmarszałka księcia Leopolda bawarskiego. Ożywiony ogień tylko na południe od Smorgoni, na zachód od Łucka, pod Tarnopolem i nad Zbruczem. Tu przyszło też do starć oddziałów wywiadowczych.

Armia generała-pułkownika arcyksięcia Józefa. W zachodniej Moldawii udało się mimo zaciętej obrony nieprzyjacielskiej, objawiającej się w gwałtownych atakach, rozszerzyć nasz na bytek terenu na południe od doliny Trotsul.

Armia gen.-feldmarszałka Mackensena. Zacięte broniona miejscowość Panciu została wzięta szturmem. Ataki odcinające Rosyan i Rumunów przeciw niektórym odcinkom naszego frontu zostały odparte. Złamały się wszystkie z wielkimi stratami. Nad dolnym Seretem ożywiła akcja artylerii. Kilka nieprzyjacielskich ataków pomiędzy ujściem Be-zaul a Dunajem zostały odparte.

Front macedoński. Żadnych ważniejszych wypadków.
W lipcu wynosiła strata sił napowietrznych na wojnie 213 samolotów, z których 98 runęło po załazaniach, 115 w liniach nieprzyjacielskich w płaszczyznach. Straciliśmy 60 samolotów, żadnego balonu na wojnie.
Pierwszy generalny kwatermistrz Ludendorff.

Objęcie sądownictwa w Polsce.

«D. Warschauer Ztg.» donosi: «Najwyższe sądy sprzymierzonych monarchów z dnia 5 listopada przywróciło Królestwu Polskiemu długo oczekiwaną prawnopństwową samodzielność. Natychmiast po utworzeniu tymczasowej Rady Stanu przystąpiono w porozumieniu z centralnymi państwami do budowy nowego państwa. Pierwszym i najważniejszym wynikiem rozpoczynającej się budowy jest zadecydowane obecnie oddanie sądownictwa tymczasowej Radzie Stanu. W najbliższych dniach mają być opublikowane rozporządzenia, dzisiaj przez generała gubernatora zatwierdzone. Krótki czas (tylko czas dzieli nas od chwili, gdy w miejsce cesarsko-niemieckich sądów wyrokować będą królewsko-polskie władze sądowe.

Oddanie sądownictwa nastąpi z dniem 1-go września 1917 r.

Zmiany w dowództwie legionów.

Z Warszawy donoszą, iż pułkownik Leon Berbecki, dotychczasowy szef sztabu generalnego Legionów, zamianowany został komendantem 3 pułku piechoty, a major Zagorski, dotychczasowy komendant tegoż pułku, szefem sztabu generalnego.

Jenicy rosyjscy w Warszawie.

«Warsch. Ztg.» donosi, iż w ubiegłym tygodniu prowadzono 155 zabranych do niewoli oficerów rosyjskich i 1320 żołnierzy i podoficerów z dworca kowelskiego przez miasto na dworzec wiedeński. Stąd transportowano ich dalej do obozów jeńców pod Kalszem. Jenicy pochodzą z ostatnich wielkich bitew w Galicji wschodniej i stanowią część wziętej tamże zdobyczy.

Telegram kanclerza.

Do wszechniemieckiego związku i pokrewnych mu towarzystw w Królewcu wysłał kanclerz Rzeszy, dr. Michaelis, na telegram powitalny, wedle «Tagu», następującą odpowiedź: Dziękuję serdecznie za miłe powitanie z okazji wstąpienia w mój urząd ze stolicy prowincji, tak ciężko doświadczonych przez wojnę, a mimo to niezrównanej pod względem ofiarności. Ufność w zapewnioną przyszłość pokojem trwała przyszłość ojczyzny jest nierozłączną z nadzieją ulepszenia podstawy do rozwoju krajów wschodnich.

Proces Róży Luxemburg.

Saski sąd nadziemski rozpatrywał w drugiej instancji sprawę Róży Luxemburg, socjalistki, znanej przeciwniczki niepodległości Polski, którą sąd w Lipsku skazał za przemawianie na niedozwolonym zebraniu publicznym na 6 miesięcy więzienia. Sąd odrzucił skargę i zatwierdził wyrok pierwszej instancji.

Szef bułgarski sztabu w Berlinie.

General Lukow, szef sztabu bułgarskiego, przybył w poniedziałek do Berlina i zamieszkał w hotelu Adlon.

Czernin w Berlinie.

Austriacki minister spraw zagranicznych hr. Czernin przybył w poniedziałek wraz z małżonką swoją do Berlina i zamieszkał w hotelu Adlon. W tego towarzystwie znajduje się sekretarz legacji hr. Walterskirchen i hr. Damblin oraz hr. Revetz.

Pożar w obozie jeńców.

Czytamy w «Nordd. Allg. Ztg.»: Rozpowszechniana przez biuro Reutersa przed niedawnym czasem wiadomość o zajściach, jakie się wydarzyły podczas pożaru aresztu przy jednym z obozów jeńców pod Berlinem, polega — według doniesień urzędowych — na ordynarnym przekreśnieniu faktów. Według komunikatu Reutersa, zamkniętym w pionącym areszcie jeńcom nietylko wzbroniono otworzyć cele, ale jeden z sztydłachów pchnął bagnetem Anglika, który chciał ratować się ucieczką przez okno, a nadto wielu jeńców zabito. Wbrew tym twierdzeniom ustalono, że nieprawda jest, iżby zabroniono jeńcom otworzyć cele, oraz że sztydłach pchnął ratującego się Anglika bagnetem i że zabito innych jeńców. Przeciwnie, warta z namiętnościem swego życia spieszyła z pomocą jeńcom. Jednakże pożoga szerzyła się z taką szybkością, że uratowanie wszystkich jeńców było niemożliwe. Wiadomość o tem, że w związku z onianym wypadkiem śród jeńców wybuchły rozruchy — jest myślna.

Minister Spann zrzeka się mandatu.

«Germania» berlińska donosi, iż przywódca partii centrowej dr. Spann, zamianowany pruskim ministrem sprawiedliwości, nie będzie już kandydował na posła do parlamentu.

O pokój odrębny z Austryą.

«Neue Z. Ztg.» powtarza doniesienie «Daily Expressu» i «Corriere della Sera» o możliwości zawarcia odrębnego pokoju z Austryą i dodaje od siebie: Powtarzające się coraz częściej ze strony koalicji wiadomości o odrębnym pokoju dowodzą, że mimo zaprzeczeń kierujących polityków w państwach koalicji pod wpływem nacisku z dołu rośnie coraz bardziej chęć zawarcia pokoju. O możliwości odrębnego pokoju z Austryą politycy austriaccy wypowiedzieli się jasno. Należy wobec tego ostatecznie pożegnać się z tą myślą.

Tak, jak Rosya gotowa jest zawrzeć pokój, ale tylko wspólnie z swymi koalicjami, tak samo też Austro-Węgry pokój zawrą, lecz tylko wspólnie z Niemcami reszta sojuszników.

Stanowisko Niemców austriackich.

Związek narodowy Niemców austriackich wraca znowu do polityki wolnej ręki. Związek oświadczył, iż stosunek jego do rządu, zależnym będzie od stanowiska, jakie rząd zajmie we wszystkich sprawach, dotyczących się niemieckich interesów narodowych. Przewodniczący związku, poseł Dobering, otrzymał polecenie powiadomić o uchwale prezesa ministrów. Jednocześnie związek żąda zastosowania stanowczych środków przeciwko wyzyskowi gospodarczemu, tudzież zapobieżenia dalszemu panowaniu samowoli cenzury.

Popłoch w Petersburgu.

Rosyjskie gazety donoszą: Wiadomość o kłóskach rosyjskich w Galicji i na Bukowinie wywołała w Petersburgu druzgocące wrażenie. W stolicy panuje panika i powszechna obawa przed nowymi zaburzeniami. Kiereński poczynił daleko idące środki ostrożności. Wszystkie gmachy publiczne są bacznie strzeżone. Codziennie odbywają się rewizje domowe i masowe aresztowania. Zakłady wojenne i zakłady obrony kraju poddano kontroli władz wojskowych.

Minister rosyjski w spólnicy.

(tu) Wedle doniesienia z Petersburga, w r. 1917 znana habka rewolucyj. Katarzyna Bristkowska, do nowego gabinetu jako minister bez teki.

Ponowny spiszek na Kereńskiego.

Pomimo zapalnych mów i odezw do narodu, Kereńskiemu wciąż grożą zamachami skrytobójczymi. Według doniesienia dziennika «Ruskaja Wola» aresztowano trzy indywidual, które, należąc do jakiegoś tajnego sprzysiężenia, postanowiły zamordować prezesa ministrów. Wszyscy trzej aresztowani są bolszewikami, a jeden z nich był kiedyś członkiem ochrony.

Zamordowanie gen. Kaulbarsa.

Z Petersburga donoszą: Komendant wojskowy w Jekaterynosławiu, generał Kaulbars, został zamordowany, a tamtejsza rada żołnierzy na rozkaz rządu tymczasowego — rozwiązana.

Aresztowanie Radki Dmitrjewa.

Ze Sztokholmu donoszą, iż dowódca jednej z armii na froncie zachodnim, generał Radko Dmitrjew, został aresztowany i osadzony w twierdzy Petropawłowskiej.

Podobny los spotkał generała Hurke i byłego wiceministra marynarki, admirała Bubnowa.

Nowa odezwa Kereńskiego.

Kiereński wydał do narodu rosyjskiego następującą odezwę: «W tych tak krytycznych dla ojczyzny czasach zrekonstruowany rząd prowizoryczny ma wziąć na siebie brzemień najwyższej władzy. Ofiarna nieprzyjacielska, rozpoczęta w chwili, gdy u nas panuje rozprzeżenie wewnętrzne, zagraża bytowi Rosji, a jedynie nadzwyczajne wysiłki bohaterkie zdolają ocalić ojczyznę. Żelazna wola jedynie wśród twardej warunków konieczności militarnej i ofiarny zapał narodu zdolają stworzyć silny i czynny rząd, który oczyści kraj z nieprzyjaciół i zespoli wszystkie siły żywo do pracy nad odrodzeniem ojczyzny. Świadomy swych świętych obowiązków, względem kraju, rząd nie cofnie się przed żadnymi trudnościami ni przeszkodami, gdyż chodzi o walkę, której wynik ma zapewnić przyszłość Rosji.

W celu wyzyskania wszystkich sił żywo do dobra kraju, rząd powożenie nieodzowne środki dla organizacji państwa, odpowiadające wiernie jego zasadom. Przystępując zaś do tej pracy, rząd prowizoryczny ma to przekonanie, że dozna poparcia ze strony narodu rosyjskiego i z tego czerpie swą moc. Rząd prowizoryczny wierzy niezłomnie, że cała niezwalczona potęga rewolucyj będzie wyzyskana dla dobra Rosji, jakoteż dla oczyszczenia jej z brudnego zdradcy i tchórzostwem.

przekonany, że obywateli rosyjscy w tym momencie historycznym, rozstrzygającym o losie ojczyzny, w obliczu wroga zapomną o niesmakach i zjednoczą się do ofiarnego czynu. Przy takiej jedności groźnym nie będzie wróg zewnętrzny ani też wewnętrzny. Wolność oparta na jedności i zapale patriotycznym nie może upaść, a powiedzie ona naród rosyjski poprzez krew i cierpienia ku przyszłości beztrudnej, wskrzeszając Rosyję nową i wielką dla dobra ludzkości.»

Odezwa do armii rosyjskiej.

Do «Echo de Paris» donoszą z Petersburga: Rada delegatów robotników i żołnierzy wydała odezwę do armii, wzywając ją do obrony, lecz nie do akcji zaczepnej.

Jak ukarano zbuntowane pułki w Rosji.

«Corriere della Sera» donosi, że komendant Kornilow oddał dwa pułki, które podczas walk w Galicji zbiegły z frontu, pod sąd wojenny. Tym ostatni skazał każdego piętnastego żołnierza na śmierć przez rozstrzelanie. Potwierdzenia wyroku na razie jeszcze brak.

Stan wojenny w Finlandyi.

«Morning Post» otrzymuje z Piotrogródu wiadomość, że komunikacja kolejowa z Finlandyą została przerwana. Kereńskij podpisał dekret, ogłaszający w Finlandyi stan wojenny.

Nowe starcia w Petersburgu.

Pisma rosyjskie donoszą o nowej strzelaninie na ulicach Petersburga podczas przejazdu domów. W rewizjach brali udział junkrzy szkoły chorążych, bataliony szturmowe i oddziały inwalidów. W wielu domach znaleziono na poddaszach ślady, że przechowywano tam karabiny maszynowe. Do późnej nocy rozlegał się trzask mitraliej i strzelanina karabinowa. Największe starcia miały miejsce przed Petropawłowska twierdzą. Po północy strzelanina zyskała na sile. Podczas strzelaniny na moście Dworcowym zabito 10 ludzi i rannono 16. Strzelali do patrolów marynarze kronsztadcy i czerwoni gwardziści. Kawaleria rozproszyła zbuntowanych. Do komisariatów stale nadchodzą wieści o starciach bolszewików z wojskami rządowymi. W ciągu dnia, w różnych dzielnicach Petersburga zabito 20 ludzi, przeważnie na t. zw. Petersburskiej stronie. W centrum miasta stosunkowo spokojnie.

Wolność religijna dla Unitów.

Petersburska agencja telegraficzna donosi: Rząd tymczasowy zniósł dotychczas obowiązujące ograniczenia religijne dla Unitów.

Nowy francuzki minister marynarki.

Agencja Hayasa donosi z Paryża, iż Charles Chaumet zamianowany został ministrem marynarki. Rada ministrów postanowiła utworzyć posadę podsekretarza stanu w ministerium marynarki i powierzyć ją Dumesnil'owi.

Poincare zamierza ustąpić.

(wtb.) «Berne Tagebl.» dowiaduje się z Paryża, iż prezydent republiki francuskiej Poincare oświadczył Ribot'owi, że zamierza ustąpić. Po naradzie z kolegami prosił Ribot Poincare'go, aby zamiar swój odroczył aż do zwołania Izby.

Zmiana ministrów w Anglii.

Angielski minister Henderson z partii robotniczej ustąpił z urzędu. Powodem ustąpienia było prawdopodobnie, iż angielska partia robotnicza postanowiła olbrzymią większością głosów, 1 mil. 846,000 przeciw 550,000, brać udział w konferencji sztokholmskiej. — Również ustąpił minister Neville Chamberlain, organizator służby pomocniczej.

Koalicja w krytycznym położeniu.

Szwajcarskie pisma donoszą za «Times'em», iż minister Bonar Law oświadczył w parlamencie angielskim: «Znajdujemy się dziś w niebezpiecznym położeniu. Wypadki rosyjskie spowodowały wielką zmianę w położeniu. Wszystkie w walce biorące udziały narody są odurzone tym ciosem.»

Co spowodowało angielskiego ministra do wyrażenia tych słów, niewiadomo. W każdym razie w związku z pogłoską o zamiarze ustąpienia Poincare'go nie wróżą one dla koalicji nic dobrego.

Angielskie cele wojenne.

Z Amsterdamu donoszą do «Vossische Ztg.»: Winston Churchill oświadczył w mowie, wygłoszonej w Dundee, że Anglia nie zawrze nawet przy korzystnych warunkach pokoju z Niemcami. Anglia chce bowiem przekonać najpierw neutralnych, że muszą oświadczyć się przeciwko Niemcom, a to osiągnąć będzie można dopiero za parę lat. Dopiero, gdy niemiecki handel światowy nie będzie miał widoków wzrostu, wówczas nastąpi chwila zawarcia pokoju. Zadanie to stanowi decyzyjne głó-

wna pierwszej konferencji paryskiej i obowiązuje jednakowo wszystkich sprzymierzeńców z wyjątkiem Ameryki, koalicja ma jednak nadzieję, że zdoła jeszcze skłonić St. Zjednoczone do przyłączenia się do tej uchwały.

Położenie w Hiszpanii.

Hiszpański minister spraw wewnętrznych zapewnił przedstawicieli prasy w Madrycie, że rząd poczynił już wszelkie kroki celem usmierzenia ewentualnych rozruchów, do jakich mogłoby dojść na podstawie obecnego strejku kolejarzy. Ten ostatni udało się zresztą już ograniczyć. Gabinet sam nie wchodzi się ze swej strony do stosunku między strejkującymi i ich władzami, lecz w razie potrzeby jest zdecydowany do energicznego uniemożliwienia wszelkich rozruchów publicznych.

Venizelos dyktatorem Grecji?

Na jednym z ostatnich posiedzeń Izby greckiej Venizelos wygłosił znamiennej mowę, w której oświadczył kategorycznie, iż gotów jest do zaprowadzenia w kraju dyktatury. Dyktatorem zostałby naturalnie on sam. W żadnym razie nie zamierza Venizelos cofnąć się przed agitacją swych przeciwników w kraju. Ma on nadzieję, że większość narodu stoi za nim.

Stan wojenny w całej Grecji.

„Matin“ donosi z Aten, że rząd grecki postanowił ogłosić we wszystkich prowincjach prawo wojenne.

Amerykanie o położeniu rosyjskiem

Z Waszyngtonu donoszą: Misja amerykańska, która pod kierownictwem Root'a była czynna w Rosji, powróciła do Waszyngtonu. Członkowie misji wyrażają się bardzo optymistycznie o położeniu rosyjskiem. Root oświadczył, że Rosja rokuje wielkie dla koalicji nadzieje, a przywódca socjalistów Russel powiedział, że najsłabszym elementem zadaniem jest przekonać Rosję, że Ameryka przyłączyła się do wojny jedynie z tego powodu, ażeby ją doprowadzić do pożądanego skutku.

Prezydent Wilson przeciwko pokojowi.

Paryski „Matin“ dowiaduje się z Waszyngtonu: Prezydent Wilson polecił senatorowi Lewisowi ogłosić, że obecnie wszelkie usiłowania pokojowe nie mają widoków powodzenia i że on sam będzie pierwszym, który przedsięwzięnie niezbędne kroki, gdyby się tylko miały ujawnić oznaki stałego pokoju.

Upały w Ameryce.

„Neue Zürcher Ztg.“ dowiaduje się, że we wschodniej części Stanów Zjednoczonych panują okropne upały; są liczne z tego powodu ofiary. Obecny ten wysoki temperatury dorównywa niemal temu, jaki panował w lipcu 1902 r. W niektórych miejscach największy upał dochodzi w ciągu do 39° Celsjusza. Wypadki śmierci z porażenia moga się zdarzać na dzień. Komunikacja publiczna została przerwana, część fabryk zamknięto, ludzie syją na dachach, ulicach i w parkach.

Z bliska i z daleka.

— **Zbieranie nasion akacji.** Chemikom niemieckim udało się z nasion akacji sprepować smaczną używkę. Wobec tego władze polecają zbieranie nasion akacji, placąc 70 fen. za kilo. Ponieważ strączki akacji już są dojrzałe, należy zbieranie zaraz rozpocząć.

— **Rolnicy zabezpieczają tegoroczne żniwo!** Napomnienie to pisma powtarzają o tym czasie co rok. Należy zabezpieczyć obecnie tak żywy jak i martwy inwentarz. Wobec znacznego podwyższenia się cen na maszyny rolnicze, sprzęty, płody, inwentarz żywy itd. dotychczasowa suma zabezpieczeniowa jest o wiele za niska. W razie uderzenia gromu lub pożaru nisko ubezpieczony rolnik otrzyma znacznie niższą kwotę od rzeczywistej obecnie wartości. Pamiętajcie o wczesnym zabezpieczeniu zboża w stodołach i stogach.

— **Nowy dodatek drożyznany dla urzędników.** Urzędnicy otrzymują od 1 lipca br. dodatek roczny 360 do 900 mk. według klas taryfowych 2—5, przewidzianych w dodatku mieszkaniowym i za każde dziecko 10 proc. do jątku podstawowego. Wyplata dokonuje się kwartalnie z góry wraz z wypłatą pensji. Na te dodatki wyznaczono w etacie pruskim 180 milionów marek. Także urzędnicy Rzeszy niemieckiej otrzymają dodatek odpowiedni dodatkowi dla urzędników pruskich. Dla urzędników Rzeszy utworzono pomiędzy klasą trzecią a czwartą osobną klasę taryfową dla urzędników owdowiałych, czynnych w służbie Rzeszy, dla których wysokość dodatków ma się dokładnie unormować.

— **Przesyłki wartościowe do żołnierzy.** Sekretarz stanu dla poczt ogłosił 6 sierpnia następujące rozporządzenie: »Aby przeszkodzić nadużyciom w przesyłkach pocztowych z podaniem wartości i obciążeniu nadmiernemu pocztowego ruchu polewego, należy na odwrotnej stronie przesyłki podać jej wartość. Nie należy przyjać przesyłki wartościowej, jeżeli nie podano jej zawartości, albo jeżeli zawiera przedmioty niedozwolone. Urzędnicy pocztowi mogą, gdy mają powód do powątpiewania, czy podano prawdziwą zawartość, żądać od nadawcy otwarcia przesyłki i w razie wzbraniania się tego, odmówić przyjęcia. Wartościowe przesyłki polowe mogą zawierać tylko kwoty pieniężne, ważne dokumenty (umowy, pełnomocnictwa, albo inne), przedmioty wartościowe, np. zegarki, ordery. Nie wolno zamieszczać w przesyłce wartościowej innych przedmiotów np. artykułów żywnościowych albo innych towarów, mniejszych artykułów, służących do ubrania, i tym podobnych«.

— **Zwłoka w wysyłce telegramów.** W ostatnim czasie często zachodziły skargi na zwłokę w wysyłce telegramów. Ruch telegraficzny powiększył się w dwójnasób w porównaniu do ruchu w czasie pokoju. Część przewodów telegraficznych służy wyłącznie celom wojskowym. Do tego przy aparatach telegraficznych nagromadza się mnóstwo telegramów, stąd pochodzi zwłoka. Oprócz tego

pryczyna zwłoki jest cenzura telegramów prywatnych. Przed wysłaniem telegramów prywatnych, także nagłami, mają pierwszeństwo telegramy władz państwowych. Najwięcej jest telegramów władz wojskowych. Urzędnicy zaś, którzy najczęściej mieli wprawę w telegrafowaniu, przeważnie służą w wojsku. Także w doręczaniu telegramów zwłoka jest niemierną, ponieważ w wielu miejscach braknie służby na kołowozach.

— **Przymusowe strzelanie zwierzyny.** Skargi i zażalenia gospodarzy na szkody wyrządzone przez zwierzynę nie odniosły przeważnie żadnego skutku. Prawo polowania chciano poddać porządnej rewizji i uzupełnieniu, ale dla zawieruchy wojennej niejedno poszło w zapomnienie.

Skargi na szkody, wyrządzone w polach przez zwierzynę, które w ostatnim czasie są coraz częstsze, spowodowały wojenny urząd żywnościowy przedłożenie ich Radzie związkowej. W razie potrzeby należy się postarać o pomoc wojenną. Pruski minister rolnictwa rozporządził już, aby w obwodach, w których zwierzyna jest w nadmiernej ilości a zwierzyna strzela się mało, stawiano wniosek o pozwolenie na strzelanie przymusowe. Poza tym właściciele, sąsiadujący z miejscowościami, w których się zwierzyna zanadto ochrania, korzystają z wszelkich możliwych udogodnień.

Rozporządzenie kładzie nacisk na to, aby zabójstwa, dotyczące wyrządzonych szkód przez zwierzynę i niedostatecznego strzelania, wysyłano niezwłocznie do wojennego urzędu żywnościowego centralnej władzy krajowej.

— **Brak cytryn.** Urząd państwowy dla rolnictwa i jarzyn i owoców ogłasza, że w najbliższym czasie nie będzie wcale cytryn, albowiem przez Szwajcarów żaden ich dowóz nie przychodzi.

Racibórz. W sobotę odbyło się w hotelu Erci zebranie związku samodzielnich kupców w sprawie zamykania składów w godzinach pomiędzy godz. 2 a 3 w południe. Odnosny wniosek odrzucono; postanowiono tylko każdemu kupcowi do woli, czy skład w tym czasie zamykać, lub nie.

— **(Służba pomocnicza.)** Magistrat wzywa wszystkich młodych ludzi, urodzonych pomiędzy 1. czerwca a 1. września 1900 r., a zamieszkałych w Racibórz, aby się zgłosili najpóźniej do 18 b. m. w biurze dla służby pomocniczej w starostwie miejskiej przy Bollwerkstr.

— **(Ceny maksymalne na mąkę.)** Od 13 b. m. wynoszą ceny maksymalne w Racibórz: centnar mąki żytniej (mieszanki) w handlu hurtowym 22 mk., w detalicznym 23 mk.; na centnar mąki pszennej w handlu hurtowym 24 mk., w detalicznym 25 marek. Mąka jest do 94 proc. wymielona. Ciężar 2000-gramowy w 1540 gr. mąki 90 fen., biała 80 gr. z 64 gr. mąki 6 fen.

— **(Dostawa mleka.)** Magistrat ostrzegł właścicieli krow przed dolewaniem wody do karmionego mleka, grożąc w przeciwnym razie karą.

Redaktor odpowiedzialny: Józef Pałeczki w Racibórz. — Nakładem „Nowin Raciborskich“ w Racibórz. Drukarnia „Katolika“, sp. wydawn. z ogr. odp. w Racibórz.

Józef Stanulla nast., Racibórz, Rynek nr. 8

Polecamy szanownym naszym Odbiorcom nasz znany od dawna jak największy skład

bez poświadczeń (Bezugschein)

wszelkiego rodzaju jedwabie na suknie, jaki, fartuchy (najnowszy morej-adamaszek) aksamity we wszystkich kolorach, mustrowane plusze, astrachan na jaki, chusty (spiegel), chusty na głowę, jedwabne, atlasowe, pluszowe i astrachan we wszystkich kolorach i najliczniejszych mustrach, szale szenilowe, chustki na głowę, gładkie i mustrowane. — Dalej

za poświadczeniem w bardzo wielkim wyborze do nabycia

czysto wełniane materye we wszystkich kolorach, materye zimowe jak: zibelina, flanela, barchany i t. d., wełniane chustki na głowę, płedy, chusty do okrycia gładkie i krymer. Poszczególne zwracamy uwagę na nasze czysto wełniane doskonale chusty do okrycia Himalaja.

Przy zakupnie prosimy dokładnie zważać na naszą firmę!

Rozszerzajcie gazetę naszą

W Kozłach!
BANK LUDOWY
ulica Koszarowa (Kasernenstr.) nr. 9
przyjmuje wkładki, oszczędności, zaczynasz od jednej marki po
4% za czterocześnie wypowiedzeniem,
3% „ „ miesięcznym
2% „ „ tygodniowym
Udziela pożyczek na wekile w jak najdogodniejszych warunkach.
Bank otwarty w dni powszednie od godziny 8—12 przed południem i od 2—4 godz. po południu, w niedzielę od godz. 8—9, przed południem.

Zdrowie jest największym skarbem
Polecam wszelkie artykuły potrzebne do leczenia choroby.
Dla rolników są potrzebne wszelkie leki, potrzebne w gospodarstwie dla bydła, koni krow, świń, itp. edyż mam własne laboratorium.
O tanie poprosi proszę
Bernard Pitsch — Racibórz
Wielkie Przedmieście 11
Telefon 111
naprzeciw stolarni Plusekhego